
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 6/7(55), 93-96

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO
W SPRAWACH ADWOKACKICH

WYROK

z dnia 30 grudnia 1958 r.

(III K 1231/58*)

Sąd Najwyższy w sprawie Józefa T. oskarżonego z art. 225 § 1 k.k., po rozpoznaniu założonej przez oskarżonego rewizji od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 9 września 1958 r., na podstawie art. 375, 383 pkt 2 i 3 k.p.k.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Wojewódzkiemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Z u z a s a d n i e n i a

Józef T. skazany został na karę śmierci wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 9 września 1958 r. za to, że w zamiarze pozbawienia życia Stefana C. zadał mu ostrym narzędziem kilka ran ciętokłutych głowy, szyi i kończyn górnych, powodując przebicie naczyń krwionośnych i krtani oraz wylew krwi do mózgu i dróg oddechowych, na skutek czego nastąpił zgon tegoż Stefana C., to jest za przestępstwo przewidziane w art. 225 § 1 k.k.

Od tego wyroku obrońca oskarżonego założył rewizję, w której wniosł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W rewizji został podniesiony zarzut obrazy przepisów prawa procesowego,

* Wyrok powyższy zamieszczamy w związku z dyskusją zorganizowaną przez Kolegium Redakcyjne „Palestry” w dniu 22 marca 1962 r. na temat: „Sytuacja adwokata na rozprawie karnej”.

mianowicie art. 221 lit. d) i e), art. 222, 292 § 1, 300 § 1 pkt 6 i 300 § 2 k.p.k. oraz zarzut błędnej oceny okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z protokołu rozprawy, po zamknięciu przewodu sądowego, a przed udzieleniem głosu stronom przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę. Po przerwie obrońca adw. M. prosił o udzielenie mu głosu celem złożenia formalnego wniosku, następnie zgłosił wniosek o zwolnienie go z obrony z wyboru oskarżonego Józefa T., albowiem w czasie przerwy oskarżony cofnął udzielone mu upoważnienie do obrony, uzasadniając to nieostateczną obroną, a ponadto zabrał obrońcy wszystkie notatki sporządzone przez obrońcę w toku rozprawy, przez co pozbawił go możliwości dalszej obrony. Na pytanie przewodniczącego oskarżony wyjaśnił, że obrońca bronił go niewłaściwie, że nie życzy sobie, aby ten obrońca go bronił, notatki zaś zabrał czasowo celem zrobienia sobie z nich odpisów. Wtedy przewodniczący wznowił przewód sądowy i „dla ekonomiki procesowej mianował adwokata M. obrońcą z urzędu oskarżonego Józefa T., albowiem powody zgłoszone przez obrońcę nie uzasadniają konieczności wyznaczenia oskarżonemu innego obrońcy, tym bardziej że adwokat M. zna dokładnie akta sprawy i przebieg przewodu, a tym samym jako obrońca z urzędu daje gwarancję właściwej obrony oskarżonego”.

Obrońca podniósł tę kwestię w rewizji jako zarzut ograniczenia prawa do obrony. Zarzut jest słuszny.

Obronca ma w procesie polskim stanowisko samodzielne. Obronca może kwestionować przyznanie się oskarżonego do winy, może wnosić o zbadać poczytalności oskarżonego, zgłaszać dowody, których oskarżony nie chce ujawniać, ma prawo bronić oskarżonego w taki sposób, jaki według swej wiedzy i najlepszego przekonania uważa za najbardziej odpowiedni, choćby nawet sposób ten nie był zgodny z życzeniami oskarżonego. W razie konfliktu między oskarżonym a obrońcą z wyboru, powstałego na tle sposobu obrony, obrońca z wyboru ma prawo zrzec się obrony.

W tych samych okolicznościach obrońca z urzędu może prosić sąd o zwolnienie go od pełnienia obowiązków obrońcy. O tym, czy powody zrzeczenia są ważne, rozstrzyga sąd.

Jeżeli obrońca z wyboru, wobec niemożliwego do usunięcia konfliktu z oskarżonym powstałego na tle sposobu obrony, zrzekł się obrony, to wyznaczenie go w tym samym procesie obrońcą z urzędu w stosunku do oskarżonego, co do którego zrzekł się obrońcy i który cofnął upoważnienie do obrony, należy uznać za ograniczenie prawa oskarżonego do obrony w procesie.

Polska procedura karna, podobnie zresztą jak większość kodeksów postępowania karnego, nie zawiera przepisów normujących sytuację, jaka powstała wskutek konfliktu wynikłego między oskarżonym a jego obrońcą z wyboru.

Z ogólnych zasad prawa do obrony należy wyprowadzić wniosek, że w razie powstałego między oskarżonym a obrońcą zasadniczego konfliktu, oskarżony ma prawo w każdej chwili cofnąć udzielone upoważnienie do obrony (Por. S. Gläser: Polski proces karny w zarysie, s. 160). Z chwilą zrzeczenia się obrony przez obrońcę z wyboru oraz z chwilą cofnięcia upoważnienia do obrony gaśnie stosunek

obrończy, związany między oskarżonym a obrońcą (por. S. Śliwiński: Proces karny przed sądem powszechnym, t. I, s. 394).

Ustalone jest w teorii i orzecznictwie zdanie, oparte na treści artykułu 20 § 1 k.p.k., że obrona z urzędu ma charakter subsydiarny w stosunku do obrony z wyboru, że obronę z urzędu wolno ustanawiać tylko wtedy, gdy oskarżony nie ma obrońcy z wyboru.

W sprawie niniejszej oskarżony cofnął udzielone adwokatowi M. upoważnienie do obrony, Sąd zaś, kierując się — jak podał w uzasadnieniu postanowienia — zasadą „ekonomiki procesowej” wyznaczył tego samego adwokata obrońcą z urzędu. Takie rozumienie zasady ekonomiki procesowej nie jest właściwe, godzi bowiem w prawo oskarżonego do obrony, który ma prawo cofnąć udzielone obrońcy upoważnienie. W sprawie niniejszej Sąd nie zapytał oskarżonego, czy ma nowego obrońcę z wyboru, chociaż wiedział że oskarżony korzystał z pomocy tylko jednego obrońcy i że po cofnięciu upoważnienia i po zrzeczeniu się obrony przez obrońcę pozostał bez obrony w sprawie o przestępstwo, za które groziła mu kara śmierci (taką zresztą karę sąd pierwszej instancji w sprawie niniejszej wymierzył).

ORZECZENIE

z dnia 1 lutego 1961 r.

(4 CR 151/60)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w K. przeciwko Ludwice Ż. o 50.156,99 zł, po rozpoznaniu rewizji pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 28 września 1959 r.,

uchylił zaskarżony wyrok w części zasadzającej i przekaza-

zał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

Z u z a s a d n i e n i a

Powódka domagała się zasądzenia od pozwanej pokrycia manka 50 156,99 zł, do którego pozwana dopuściła, będąc zatrudniona w charakterze kierownika sklepu powódki w B. w czasie od 3.I. do 11.IV.1957 r.

Sąd Powiatowy w Kwidzynie wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1958 r. uznał pozwaną za winną tego, że w tym okresie jako sklepowa nie przeliczała oraz przemierzała przyjmowanego do sklepu towaru, wyreczała się często w sprzedaży i przyjmowaniu towarów osobami postronnymi i nie wykazała należytej troski o powierzony jej towar, w wyniku czego naraziła powódkę na stratę łącznej wartości 50 156,99 zł (art. 286 § 1 k.k.).

Sąd Wojewódzki w Gdańsku na skutek rewizji pozwanej ustalił, że pozwana (oskarżona) dopuściła do manka w wysokości nie mniejszej niż 29 398,40 zł (...).

Pełnomocnik procesowy pozwanej zarzucił w rewizji, że pozwana została pozbawiona możliwości obrony swych praw, gdyż odbywając karę więzienia, nie mogła brać udziału w rozprawach, on zaś nie miał z nią kontaktu wobec nieuwzględnienia jego wniosków o przetransportowanie pozwanej z więzienia w Grudziądzu do więzienia w jego siedzibie (Gdańsk).

Pełnomocnik pozwanej wywiódł, że z przyczyny wyżej wskazanej pozwana nie mogła się z nim skomunikować ani udzielić mu koniecznych informacji (...).

W rewizji zawarty jest też zarzut, iż Sąd Wojewódzki „nie rozważył należyście zagadnienia wysokości manka” (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut nieważności postępowania jest chybiony. Przez niezapewnienie bowiem pełnomocnikowi procesowemu pozwanej, ustanowionemu w trybie art. 116 k.p.c., możliwości osobistego porozumienia się z nią Sąd Wojewódzki utrudnił jedynie pozwanej obronę, lecz nie pozbawił jej możliwości obrony swych praw (art. 371 § 2 pkt 5 k.p.c.). Jednakże wspomniane utrudnienie stanowi uchybienie art. 218 § 1, 232 § 2 i 326 k.p.c., gdyż dla wszechstronnego wyjaśnienia punktów spornych zachodziła potrzeba udostępnienia pełnomocnikowi pozwanej odbycia z nią przed rozprawą rozmów koniecznych do tego, by bronić jej praw.

Adwokat ustanowiony dla strony zwolnionej od kosztów sądowych nie jest obowiązany na własny koszt odbywać podróży do odległej miejscowości, w której strona ta wbrew swej woli musi przebywać. Adwokat ten nie pobiera z góry wynagrodzenia za swe czynności, brak więc podstaw, które by usprawiedliwiały wymaganie, ażeby odbywał on tego rodzaju podróż na własny koszt. Należyte sprawowanie obrony wymaga umożliwienia adwokatowi — jeśli uznaje to za niezbędne — osobistego skontaktowania się ze stroną, której praw ma bronić w procesie. Skoro więc pozwana przebywała w więzieniu w Grudziądzu, odbywając tam karę pozbawienia wolności, a ustanowiony dla niej adwokat ma siedzibę w Gdańsku, to Sąd Wojewódzki obowiązany był spełnić żądanie tego adwokata i zarządzić przetransportowanie pozwanej do Gdańska w celu wyżej wskazanym. Sąd Wojewódzki bezpodstawnie „odrzucał to ponowione przez adwokata żądanie, przy czym stanowiska swego nie uzasadnił, przez co postawił adwokata w sytuacji zmuszającej go do obrony praw osoby, której adwo-

kat nawet nie widział i z którą nie mógł omówić okoliczności sprawy. Taką „obronę” uznać należy za iluzoryczną (na co pełnomocnik pozwanej zwrócił uwagę Sądowi Wojewódzkiemu), a tego rodzaju postępowanie Sądu stanowi naruszenie gwarancji wykrycia prawdy, na której powinno być oparte rozstrzygnięcie sprawy w procesie socjalistycznym. Jeśliby istniały uzasadnione przeszkody przetransportowania pozwanej do Gdańska celem osobistego porozumienia się jej z adwokatem ustanowionym dla niej, to wówczas Sąd Wojewódzki byłby obowiązany zwrócić się do właściwej rady adwokackiej o wyznaczenie dla pozwanej adwokata mającego siedzibę w Grudziądzu (art. 115 § 1 pkt 2 k.p.c.), co pociągałoby za sobą zwolnienie poprzednio ustanowionego adwokata (mającego siedzibę w Gdańsku) od obowiązku obrony praw pozwanej wskutek niemożności prowadzenia tej obrony z przyczyn wyżej wskazanych.

Wprawdzie z mocy art. VI § 3 przep.

wpr. k.p.c. na wniosek adwokata strony zwolnionej od kosztów sądowych, mającej podjąć czynność poza siedzibą sądu orzekającego, właściwa rada adwokacka wyznaczy w razie potrzeby innego adwokata w odpowiedniej miejscowości, jednakże przepis ten odnosi się do innych sytuacji niż wyżej omówiona. Pozwana bowiem prowadziła obronę przez adwokata dokonującego czynności w siedzibie Sądu orzekającego, lecz przed podjęciem tych czynności Sąd Wojewódzki obowiązany był umożliwić adwokatowi osobiste porozumienie się z pozwaną, tak aby czynności obrończe adwokata mogły przyczynić się do wszechstronnego wyjaśnienia punktów spornych.

Przez niewypełnienie powyższego obowiązku Sąd Wojewódzki dopuścił się wytkniętych wyżej uchybień, które mogły wpłynąć na wynik sprawy, uzasadniają więc one z mocy art. 371 § 1 pkt 4 i 384 k.p.c. uchylenie zaskarżonego wyroku celem ponownego rozpoznania sprawy w myśl przytoczonych wyżej wskazań (...).